Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 24. Rzeszów, dnia 8 czerwca 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8. Konto P. K. O. Nr 40·116 — Telefon Nr. 16

Wychowanie obywatela.

(W dzień Święta P. W. w Rzeszowie).

Niegdyś służba obywatelska w swej treści zawierała głównie służbę wojskową. W Polsce szlacheckiej obowiązek ten wypływał z prawa posiadania ziemi, z tego wynikły wszelkie inne prerogatywy szlachty, jej supremacja nad innemi stanami, jej wszechwładza w państwie. Służba wojskowa, wyrażająca się w pospolitem ruszeniu i jej powszechność, mieściła w sobie istotę stosunku obywatela do państwa a wyraziła się ostatecznie w elekcji viritim, gdzie każdy szlachcic miał prawo wyboru króla-wodza, gdyż wybierał jako żołnierz. Tak też określił Orzechowski jeszcze w XVI w. swój stosunek do władzy, iż winien królowi „tytuł na pozwie, dwa grosze z łanu i służbę pospolitą“. W związku z tem stało wychowanie szlachcica, który od dzieciństwa zabawiał się szabelką i od wczesnej młodości przyuczał się, że obowiązkiem jego jest obrona państwa z bronią w ręku.

Państwo oświeconego absolutyzmu, twór zachodu, które z obywatela uczyniło „poddanego“, stworzyło z wojska instrumentum władzy rządzącej, oddzielając wojsko od społeczeństwa, czyniąc z niego odrębną kastę ludzi, zamkniętą dla siebie, odgrodzoną tajemniczym murem kasarni. Dopiero rewolucja francuska dokonała wyłomu w tym murze a armje jej ludowe, organizowane przez Carnota a kierowane genjalną umysłowością Napoleona, znowu wskrzesiły typ obywatela-żołnierza, ale XIX w. i jego statyści wyzyskawszy hasło rewolucji obowiązku powszechnej służby wojskowej, wcisnęli go znowu wzorem pruskim w maszynę państwową, której najdoskonalszym wyrazem była armja niemiecka z r. 1914. Ale ostateczny wynik wielkiej wojny wykazał, że tego rodzaju zmechanizowanie do zwycięstwa nie doprowadziło, bo to zostało przy psychicznych wartościach żołnierza a nie przy jego tresurze.

Wynikiem wielkiej wojny było utworzenie się szeregu państw narodowych opartych na jak najszerzej pojętej demokracji. Lecz demokracja, usuwając ostatecznie „poddanego“ a wprowadzając obywatela jako współwłaściciela państwa, problem wychowania obywatelskiego zidentyfikowała z wychowaniem państwowem. Wzbudzić przez wychowanie poczucie obywatelskości we wszystkich dziedzinach praw i obowiązków określonych przez konstytucję, oto cel, jaki stawiać sobie musimy wobec nas samych i młodego pokolenia. A jedną z dziedzin wobec określonego przez konstytucję obowiązku powszechnej służby wojskowej jest wychować tego obywatela także na przyszłego obrońcę tej wspólnej własności. jaką jest państwo dla obywateli, nietylko teoretycznie, ale i praktycznie, a w tem mieści się z natury rzeczy wychowanie fizyczne. Doświadczenie wykazało, że ponad sprawnie działającą maszynę wojskową pruskiego regimu ostatecznie przeważyło wyrobienie fizyczne rasy anglosaskiej, gdy Anglja nie znająca wojska stałego potrafiła wystawić 5 miljonową armję a Ameryka wojskami swemi ochotniczemi rozstrzygnęła zwycięstwo. Przeważyła tężyzna duchowa, jaką wyrabia wychowanie sportowe, indywidualne poczucie własnej siły ponad tresurę mas.

Rozumieją to nasi sąsiedzi. Pamiętać musimy, że dziś w okresie pacyfikacji największy nasz wróg, pozornie rozbrojony, w 7 stowarzyszeniach prawicowych jak Stahlhelm, Frontbann, Bundoberland i t. d. liczy około 4 miljonów członków, niemniejszą liczbę członków liczą stowarzyszenia lewicowe. Faszyzm Mussoliniego w tym duchu wychowuje młodzież włoską, rozwój życia i wychowania sportowego we wszystkich społeczeństwach obecnej kultury dąży do stworzenia typu nowego człowieka, człowieka woli, gotowego do działania w poczuciu swej tężyzny, nietylko duchowej, ale i fizycznej a Anglja dumna jest z tej tężyzny, kiedy może się poszczycić lotem swej obywatelki na przestrzeni 14.000 km od Londynu do Portu Darwina w Australji.

Toteż P. W. i W. F. a w śród nich „Strzelec“ są głównym pełnowartościowym środkiem wychowywania młodzieży w kierunku najwyższego ideału, jakim jest dla demokratycznego państwa — **wychowanie obywatela.**

I oto jedna z wielkich idei Marszałka Piłsudskiego wychowania narodu w tężyźnie ducha i ciała, rozwinięcie jak największego zasobu sił indywidualnych w każdym osobniku a zarazem rozbudzenie poczucia obowiązków obywatelskich a przedewszystkiem najważniejszego z nich — obrony państwa.

Święto P. W. i W. F., które w dniach obecnych przychodzi nam obchodzić, tych dążności i pragnień najdoskonalszym jest wyrazem a zarazem święto to strzeleckie, gdyż główną częścią jego to zawody strzeleckie. Organizacja w zaczątkach swych sięgająca pierwszych prób tworzenia żołnierza polskiego jeszcze w okresie niewoli, rozrosła się w armję polską, jak niegdyś legjony Dąbrowskiego w armję Księstwa Warszawskiego i Królestwa kongresowego. A dzisiejsze Związki Strzeleckie to przedewszystkiem szkoła obywatelska młodego pokolenia dla potężnej, mocarstwowej Polski, która śmiało kroczyć będzie wytkniętą jej przez dzieje drogą, przedmurza chrześcijaństwa i kultury zachodu na rubieżach wschodnich.

Program Święta Strzeleckiego.

W czasie Zielonych Świąt w dniach 8 i 9 b. m. odbędzie się Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego z następującym programem:

Dnia 7 czerwca: Capstrzyk orkiestr wojskowych o godz. 19.

Dnia 8 czerwca: Pobudka orkiestry 17 p. p. o godzinie 6. — Zbiórka oddziałów P. W. w koszarach im. Kilińskiego godz. 7. — Odmarsz na nabożeństwo godz. 9. — Odebranie raportu przez D-cę 17 p. p. godz. 9·15. — Msza św. w kościele garnizonowym o godz. 9·30 z kazaniem. Defilada oddziałów P. W. przed Starostwem godz. 10·30. Ćwiczenia bojowe oddziałów P. W. (forsowanie rzeki) nad Wisłokiem. Omówienie ćwiczenia, dla publiczności na moście, zaś dla oddziałów P. W. nad Wisłokiem. Odmarsz do koszar im. Kilińskiego, wydanie obiadu dla oddziałów P. W. pozamiejscowych.

Po południu: W koszarach im. Sobieskiego o godz. 15. — Trójbój wojskowo-sportowy: a) 100 m b) 800 m, rzut granatem do leja. Bieg 100 m indywidualny. Bieg 800 m indywidualny. Rzut oszczepem. Rzut dyskiem. Pchnięcie kulą, 7·250 kg. Skok w zwyż. Skok w dal. Rozgrywki gier — siatkówki i koszykówki.

Dnia 9 czerwca: Strzelanie konkursowe z broni małokalibrowej, na strzelnicy garnizonowej godz. 8.30. Strzelanie z broni wojskowej, na strzelnicy garnizonowej, Obiad dla zawodników w koszarach im. Kilińskiego.

Po południu: Zawody lekkoatletyczne, dokończenie i finały godz. 15 — w koszarach

im. Sobieskiego. Gry sportowe — finały. Marsz drużynowy na trasie Rzeszów-Świlcza-Rzeszów — z przed Starostwa. Rozdanie nagród i pożegnanie pod pomnikiem Kościuszki.

W czasie zawodów przygrywa orkiestra 17 p. p. — Wstęp wolny.

Z posiedzenia rzesz. Rady miejskiej

z dnia 19 maja 1930 r.

Protokół z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 28 kwietnia 1930 przyjęto do wiadomości.

Przewodniczący konstatuje komplet dostateczny do podjęcia uchwał i otwiera posiedzenie jawne.

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacje:

w sprawie zasięgnięcia informacji co do okoliczności, towarzyszących sprzedaży elektrowni przez miasto Włocławek i złączonych z podobną tranzakcją możliwości —

w sprawie poboru opłat miejskich od mięsa dowożonego z Dębicy do miasta —

w sprawie zaokrąglania kwot podatku ładunkowego na niekorzyść płatników —

w sprawie odbywania komisyj budowlanych bez udziału członka magistratu.

Na interpelacje powyższe burmistrz udzielił odpowiedzi.

I. Sprawa budowy bazarów na Nowem mieście. Rada miasta Rzeszowa w ślad uchwały swej z dnia 28 kwietnia b. r. postanowiła zasadniczo budowę bazarów na Nowem mieście na parceli obok realności Kasy chorych według planów i kosztorysów przedłożonych członkom Rady miejskiej do wglądu, a zarazem wybiera komisję, złożoną z członków magistratu, oraz czterech członków Rady miejskiej, dla opracowania wniosków szczegółowych przedłożyć się mających Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

II. Uzupełnienie rozporządzenia o opłatach postojowych postanowieniami karnemi. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 poz. 747 Nr. 94 Dz. U. Rz. P. uchwaliła uzupełnić rozporządzenie co do postoju fur i zaprzęgów wszelkiego rodzaju w obrębie miasta Rzeszowa, uchwalone na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 9 grudnia 1920 r. a zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25 lipca 1921 L. S. M. 1411/21, następującym rygorem karnym:

Osoby działające w zamiarze uchylenia się od obowiązku płacenia ulegną zgodnie z postanowieniami art. 62 — 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 poz. 747 Nr. 94 Dz. U. Rz. P. karze na rzecz funduszu ubogich miejscowych do wysokości 20-krotnej sumy opłaty utraconej lub na utratę narażonej.

Kara nie uwalnia płatnika od obowiązku zapłacenia opłat.

Współwinny podlega karze na równi ze sprawcą.

Jeżeli strona nie zgłosi w ciągu dni czternastu po doręczeniu zawiadomienia o karze, ustnie lub pisemnie żądania rozpatrzenia sprawy w drodze sądowej, kara ulegnie wykonaniu.

Kary pieniężne podlegają egzekucji na równi z opłatami.

Karę pieniężną wymierzoną w razie niemożności ściągnięcia zamieni sąd powiatowy na karę pozbawienia wolności do 3 miesięcy.

Kary pieniężne wymierza magistrat.

III. Wydano kaucję gotówką p. Ungeheuerowi za złożeniem weksla kaucyjnego.

IV. Załatwiono sprawę kilku przynależności.

V. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie przepisu § 26 lit. k. ust. gminnej z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła upoważnić magistrat **do wniesienia skargi** do właściwego sądu rozjemczego, w imieniu Katarzyny Zembroniowej, wdowy po śp. Janie, **przeciwko orzeczeniu Zakładu Ubezpieczeń od wypadków** we Lwowie z dnia 5 maja 1930 L. 78911/30, odmawiającemu wynagrodzenia szkody, unormowanego w § 7 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 Dz. U. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 65 poz. 413 — dalej wnieść skargę sądową o zapłatę zaległego czynszu i rozwiązanie umowy najmu.

VI. Zeznanie deklaracji co do podwyższenia udziału gminy miasta Rzeszowa w Spółce mieszkaniowej dla miast. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie postanowień § 26 ustawy z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła zeznać deklarację następującej treści:

a) Gmina miasta Rzeszowa jest spólnikiem Spółki mieszkaniowej dla miast, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zarejestrowanej w Sądzie okręgowym, jako handlowym w Krakowie, na mocy kontraktu Spółki, zdziałanego przed notarjuszem drem Janem Mycińskim w Krakowie dnia 12 czerwca 1920 r. L. R. 9263. Na 1 stycznia 1925 r. ustalono kapitał udziałowy Spółki na 600.000 złotych, w czem dla gminy król. miasta Rzeszowa przypada suma 25.541 Zł.

b) Kontraktem podwyższenia udziału, zeznanym 20 sierpnia 1926 r. przeniosła gmina miasta Rzeszowa na Spółkę mieszkaniową dla miast, Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, realność lwh. 872 ks. gr. gm. kat. Rzeszów (plac budowlany) za ustaloną w umowie cenę kupna 126.770 złotych, przeznaczając tę kwotę na podwyższenie udziału gminy miasta Rzeszowa w Spółce mieszkaniowej dla miast. Podwyższenie to udziału nie zostało dotąd formalnie przeprowadzone.

c) Na Walnem Zgromadzeniu Spółki mieszkaniowej dla miast z dnia 3 lipca 1929 r. uchwalono przypisanie dywidendy po koniec roku 1928 spólnikom, jako wpłatę na dalsze podwyższenie udziału i z tego tytułu przypadła na gminę miasta Rzeszowa kwota 9.138 Zł 66 gr.

d) Razem tedy wpłata na podwyższenie udziału, o której mowa w ustępie b) w kwocie 126.770 złotych i wpłata na podwyższenie udziału, o której mowa w ustępie c) w kwocie 9.138 złotych 66 gr, to jest wpłata gminy miasta Rzeszowa na podwyższenie udziału w Spółce mieszkaniowej dla miast, uskuteczniona do 1 stycznia 1925, wynosi w ten sposób 135.908 Zł 66 gr.

e) Na Walnem Zgromadzeniu Spółki mieszkaniowej 4 marca 1930 r., odbytem wobec notarjusza p. dra Jana Mycińskiego, zapadła uchwała na podwyższenie kapitału udziałowego Spółki o kwotę 378.000 Zł. Gmina miasta Rzeszowa przeto oświadcza, że przyjmuje podwyżkę swego udziału w Spółce mieszkaniowej dla miast, który wynosił na 1 stycznia 1925 r. 25.541 Zł o kwotę wyżej obliczoną 135.908 Zł 66 gr i potwierdza, że wskutek tego łączny udział gminy miasta Rzeszowa będzie wynosił po uwzględnieniu tego podwyższenia kwotę 161.449 Zł 66 gr.

f) Należytość od aktu zapłaci Spółka mieszkaniowa dla miast.

W końcu wydelegowano osoby do podpisania deklaracji imieniem gminy miasta Rzeszowa.

VII. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie § 6 ust. d. rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 8 lutego 1921 dz. u. rz. p. Nr. 16 poz. 9 wybrała jako **delegata** Rady miejskiej do **Rady szkolnej powiatowej** dra Krogulskiego Romana burmistrza — zaś jako zastępcę delegata dra Wilusza Kazimierza.

Ćwiczenia polowe

(Letni fejleton „Strzelca".)

Dzień był pogodny, ciepły, majowy. Słońce, prażąc ziemię, suszyło deszczem zroszone łąki i pola, przygotowywało wieśniakowi rolę.

W polu cisza zupełna, cisza tajemnicza, tylko gdzieś w przestworzu skowronek nucił i zawodził uparcie swą śpiewkę rolnika.

Była niedziela, jednak jakaś uroczystsza, jakaś inna niż dawniej. Nigdzie obok wsi żywej duszy nie było, coś się dziać we wsi musiało, coś życie musiało zatrzymać, skrępować, coś, co niosło do wsi inny porządek, co było dla obcego tajemnicą.

Przed samą już wsią spotkaliśmy wreszcie ludzką istotę, był nią staruszek. — Siedział przed domem odosobnionym, na przyzbie i czegoś wyglądał. — Zaciekawiony tem dziwnem spokojem wsi, zapytałem o powód i otrzymałem odpowiedź, że dzisiaj, jak mówi staruszek, „to nikogo niema w chałupie, bo pochodzili patrzeć na ćwiczenia, nasi podobno mają dzisiaj wygrać"... „A gdzie są te ćwiczenia?"... pytam, „O to panie za wsią, na łąkach, tam już wszyscy są i czekają."

Idziemy we wskazanym kierunku i rzeczywiście cała wieś wylęgła na łąkę. — Przychodzimy i my, patrzymy, ale trudno co zobaczyć, podążam za wzrokiem za innymi i widzę jakieś grupki, leżące gęsiego, dość dobrze ukryte na łące, zwrócone w stronę wsi, zaś tuż pod wsią skradających się pod domy, kilkunastu w ubraniach strzeleckich. — Pewnie patrole, myślę, przeszły pomiędzy domami i znikły za wsią.

Cisza, czekamy w naprężeniu, gdzieś w oddali za wsią, słychać strzał, potem drugi i trzeci i znowu cisza denerwująca.

Wtem leci kryjąc się jeden strzelec, rozgląda się i kieruje do domku obok nas, gdzie stali oficerowie i coś podaje jednemu z nich, widocznie meldunek.

Jeden z oficerów coś tłumaczy leżącym obok strzelcom, którzy potem chyłkiem biegną do grupek w terenie.

Pada rakieta, a z nią podrywa się jedna grupa i kryjąc się, skrada do domków, niknie.

Cała wieś za nimi „byle się im udało" słyszę słowa obok, — „naszym się zawsze udaje, Wojtek dowodzi."

Wtem huk rozdziera powietrze, artylerja już ich zobaczyła, szczęście, że za późno, bo już otwartą przestrzeń od domów do zarośli przebiegli. — Huk drugi i trzeci, potem karabiny maszynowe zaczynają trajkotać, szkody jednak niewielkie, bo z kolumienek zdążyli się rozsypać i posuwają się skrycie.

Nieprzyjaciel także nie jest pozostawiony w spokoju, bo słychać już i naszą artylerję u niego. — Będzie już mniej celnie strzelał, bo oto po chwili odezwały się i karabiny ręczne, bój będzie zawzięty, bo jak nam doniesiono, po stronie nieprzyjaciela walczy bataljon, zaś z naszej strony są dwa bataljony.

Posuwają się dobrze, dotychczas nie widać ani jednego rannego, ani śladu po zabitych. — Wieś cała za nimi się posuwa, zupełnie jakby była wojna bezpieczna, jakby szła na spacer lub do kościoła, a tu co chwilę granaty z hukiem pękają, aż mrowie przechodzi po kościach i mimo woli człowiek chce ziemię całować, by go ukryła.

Bezpieczeństwo jednak zapewnione, bo to tylko ćwiczenia polowe oddziałów strz., huki zaś, to markowanie artylerji granatami zaczepnemi, tosamo i szrapnele pękające w górze, to tylko niewinna gra, nieszkodliwa. — Ćwiczenie prowadzone jest zatem amunicją ślepą i dlatego to nie widzimy rannych i zabitych. — Niemniej jednak sędziowie zatrzymują niektórych, którzy się nie umieją posuwać w terenie, nie nauczyli się wykorzystywać terenu, lub tych, którzy, gdy granat pęknie, w czas nie padną, a potem nie przebiegają przez teren ostrzeliwany.

Wszystko zatem przypomina wojnę prawdziwą, nawet szturm i pościg ogniowy za nieprzyjacielem, który pierzcha w nieładzie, wszystko jest do złudzenia podobne do prawdziwej wojny.

Jakże zatem wieś mogła nie zainteresować się, nie zaciekawić takiem niecodziennem zjawiskiem, — niezwykłem jeszcze o tyle, że przecież i miejscowy oddział brał udział w walce zwycięskiej z nieprzyjacielem, który także strzela.

Wieś miała zatem urozmaicenie, a jak się potem przekonałem, to nietylko miejscowi się przyglądali, ale i z okolicznych wsi było wielu, ciekawych. — Niedzielę zatem spędzono na pracy dla państwa, spędzono pożytecznie.

Wieś dała znać o sobie i pokazała, że hasło „Naród pod bronią" znalazło oddźwięk. — Pracujmy tak dalej, pracujmy wszyscy pilnie — gorąco — wytrwale — a będziemy mogli już w niedługim czasie spać spokojnie, — pokój będzie zapewniony, — silnych nikt nie zaczepi.

VIII. Rada miasta Rzeszowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dra Wachtla, dotyczące postępu robót inwestycyjnych w elektrowni miejskiej oraz pokrycia finansowego tychże.

IX. Sprawozdanie ze stanu sporu toczącego się między gminą miasta Rzeszowa, jako stroną powodową a Skarbem Państwa, jako stroną pozwaną o własność gruntów i budynków, oraz propozycja co do ugodowego załatwienia sporu.

Rada miasta Rzeszowa uchwaliła zaproponować Ministerstwu spraw wojskowych w sporze toczącym się w Sądzie okręgowym w Rzeszowie do L. czyn. Cg. I. 125/28 pomiędzy gminą miasta Rzeszowa, jako stroną powodową a skarbem państwa, jako stroną pozwaną o własność gruntu i budynków, ugodowe załatwienie tego sporu i w tym celu przedstawić temuż Ministerstwu 2 alternatywy ugodowe do wyboru, a mianowicie:

1) skarb państwa uzna w zupełności żądanie skargi, a gmina dopłaci skarbowi państwa za grunt oraz za budowy, które skarb państwa już po ukończeniu budowy przez gminę na tym obszarze przeprowadził, z tem, że gmina zobowiązuje się dotrzymać umowy, zawartej przez skarb państwa z wytwórnią „Mars“, i że także na czas po expiacji tej umowy gotową jest gmina się zobowiązać do użycia nabytej realności **przedewszystkiem na cele wojskowości polskiej** — oczywiście za odpowiednim gminie płacić się mającym czynszem,

2) gmina zrzeka się swych praw do przedmiotu sporu, a w zamian za to otrzyma ona od wysokiego skarbu państwa odpowiednią kwotę z procentem, po 6% za czas od 1 czerwca 1924, którą gmina zobowiązuje się użyć w całości na budowę mieszkań dla oficerów i podoficerów wojska polskiego, tak, iż będzie w rezultacie tylko mieć przypadający za te mieszkania czynsz.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

uczniów państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie.

Tutejsze seminarjum nauczycielskie męskie ma już ustaloną sławę udatności swoich imprez. I ostatnia, obchodzona w ubiegłą niedzielę w dniu 1 czerwca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru, należycie pomyślana, przygotowana i zorganizowana, przy dopisaniu wspaniałej pogody, dała obraz pięknej i więcej jak na miarę wewnętrznej, zakładowej pomyślanej uroczystości. Seminarjum nasze widać cieszy się popularnością wśród społeczeństwa i jego sympatją, skoro ono święto jego swą obecnością uświetniło, a sędziwy nasz Arcypasterz ks. Biskup Anatol Nowak, nie pomnąc na trudy, dał wyraz Swego umiłowania młodzieży i jej ideałów, osobiście jawiąc się w Rzeszowie i Swoją obecnością zaszczycając i uświetniając uroczystość. Początkiem uroczystości była Msza św., celebrowana o godz. 8 w kościele parafjalnym przez ks. Biskupa. Zastęp harcerzy wprowadził ks. Biskupa w otoczeniu duchowieństwa do świątyni, tworząc w kościele przy sztandarze wartę honorową. Po obu stronach sztandaru seminarjalnego zajęły miejsce sztandary obu gimnazjów naszych z delegacjami, za temi zaś ustawiły się zwarte szeregi młodzieży.

Ławy boczne zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje. Wchodzącego ks. Biskupa powitał chór seminarjalny potężną pieśnią: „Ecce Sacerdos magnus“, zaś w czasie Mszy odśpiewał tenże sam chór szereg pieśni kościelnych. Przepiękne kazanie okolicznościowe wygłosił nasz rodak, złotousty kaznodzieja, ks. prałat Momidłowski. Doskonałe w formie, o głębokiej treści, umiejętnie i ze znawstwem duszy młodzieńczej wypowiedziane kazanie, dało młodzieży szereg wskazań dla myśli i czynów, których symbolem ma być ich sztandar. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę“, poczem młodzież z rozwiniętemi sztandarami odmaszerowała do seminarjum. W bramie budynku, artystycznie ustrojonej zielenią i udekorowanej flagami o barwach narodowych, powitał ks. Biskupa dyrektor seminarjum p. Marcin Wołowiec z delegacją grona naucz., następnie przy dźwiękach pieśni: „Powitajcie Goście mili“ poprowadził Dostojnego Gościa i towarzyszący Mu orszak wśród szpaleru, utworzonego przez uczniów zakładu, do sali konferencyjnej, gdzie nastąpiło przedstawienie Mu członków grona naucz. seminarjum i poświęcenie obrazu. W międzyczasie na boisku szkolnem, którego środek zdobiły cztery strojne w zieleń słupy i powiewające ze szczytów flagi, oraz kryte dywanami podwyższenie, zebrały się delegacje i publiczność. Ramy stanowiły szeregi młodzieży. Po nadejściu dokonał ks. Biskup aktu poświęcenia sztandaru i wbił pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru, poczem wygłosił wzruszające przemówienie, nawiązując je do słów na sztandarze widniejących: „Ojczyzna, nauka, cnota“. Następnie przystąpiono do dalszego aktu wbijania gwoździ. Po staroście drze A. Friedrichu, który wbił gwóźdź imieniem Starostwa i Rady powiatowej, dokonał wbicia gwoździa imieniem Magistratu i Rady gminnej burmistrz miasta dr. R. Krogulski, poczem obrzędu tego dokonały delegacje i publiczność. Podnieść należy z uznaniem sprawną organizację akcji wbijania gwoździ, która dozwoliła w krótkim stosunkowo czasie kilkunastu minut, spełnić wszystkim ten zwykle przydługi akt. Okuty wokół srebrem sztandar oddał dyrektor p. Wołowiec młodzieży na ręce przewodniczącego czytelni uczniowskiej, kandydata Fury, wygłaszając doskonałe przemówienie, które zdradziło nam, że w osobie nowego dyrektora mamy mowcę o pięknych walorach. Po krótkiej przemowie wręczył przewodniczący czytelni sztandar chorążemu, który sztandar przyjął klęcząc — zaś młodzież odśpiewała starodawną pieśń polską: „Bogarodzica, Dziewica“.

Defilada młodzieży przed ks. Biskupem, reprezentantami władz, delegacjami i publicznością zakończyła akt pierwszy uroczystości.

Aktem drugim było poświęcenie miejsca pod budowę kaplicy Cudu Wisły przez księdza Biskupa, przyczem wygłosił przemówienie ks. dr. Jałowy, który przedstawił listę wspierających budowę: Ameryka 4.000 dol., ks. Biskup Nowak 10.000 Zł, gmina Rzeszów 40.000 cegieł, Kom. Kasa Oszczędności m. Rzeszowa pierwszą ratę 500 Zł, ks. dziekan Tokarski (probostwo w Rzeszowie) grunt pod budowę i t. d., poczem ks. Biskup Nowak odpowiedział w serdecznych słowach, podnosząc zasługi ks. Jałowego, oraz hojność społeczeństwa.

Święto sportowe.

Święto sportowe uczennic pryw. gimnazjum żeńskiego, tego roku pierwsze ze szkół rzeszowskich, odbyło się w sobotę dnia 31 maja na boisku „Sokoła“.

Na piękny i celowy program złożyły się: 1) Ćwiczenia rytmoplastyczne piłkami klas IV i V. 2) Rozgrywka w piłkę siatkową między klasami VIII i VI z wynikiem 8:5 na korzyść klasy VIII. 3) Efektowna lekcja gimnastyczna. 4) Rozgrywka w kwadranta między klasami IV i V z wynikiem 5:0 na korzyść klasy IV. 5) Dwa oryginalne obrazy plastyczne w rytm mazurka i tańca góralskiego, układu p. prof. Wiśniewskiej.

Całość wypadła bez zarzutu, co niezbicie świadczy o dodatniej i rzetelnej pracy p. profesorki Wiśniewskiej i wszystkich uczennic, które tak pięknie każde ćwiczenie wykonały.

Ale na korzyść nie poszczególnych jednostek, ale całego zakładu z zadowoleniem podnieść należy ten pocieszający fakt, że w ćwiczeniach pokazowych brały udział również i maturzystki, a więc ta młodzież gimnazjalna, która w stosunku do swojego zakładu nie jest już bezwzględnie do jakichkolwiek świadczeń obowiązana. Fakt ten może na pozór drobny, a jednak z punktu widzenia poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i społecznej tej młodzieży, która już opuściła mury szkolne, wymownie świadczy o kierunku wychowawczym, jaki nabyła w zakładzie.

Bo też tak zwane „Święta sportowe“ nie poto urządzają szkoły, aby one właśnie były propagowaniem lenistwa lub tanią rozrywką widowiskową dla widzów obliczoną na krótkotrwały efekt. Skoro te święta są, sens ich musi być głębszy, wyższy i jak sama nazwa wskazuje, mają symbolizować coś ze święta, coś, co przy pomocy środków materjalnych a więc fizycznych ma nas uświęcić, czyli ma być pokarmem dla naszych wyższych wartości duchowych.

Słowem chodzi w nich o te życiodajne zarody w formie dobrych charakterów, które się z wiekiem w młodzieży rozwijają, nadając jej miękki temperament i fizjognomję moralną. Bo... „ciało ludzkie jako narzędzie duszy, jest jak gdyby głosem, przez który całe stworzenie śpiewa Panu dziękczynny hymn uwielbienia i miłości. Wielka więc odpowiedzialność ciąży na człowieku za cały świat materjalny, nad którym powinien panować, aby go oddać na usługi Stwórcy“.

J. P.

Piekarski na mękach — czyli Redaktorzy „Ziemi rzesz.“, kto tu ma kręćka?

Kiedy w jakimś komitecie samopomocy społecznej siedzą endeczki, to wedle was nie jest polityka — kiedy osoby ze związku pracy obywatelskiej kobiet, to jest polityka —

kiedy burmistrz, p. Fic, „Gazeta rzesz.“ i t. p. nie zajmują się rzeszowskiemi spółdzielniami, jest wedle was źle, bo „to jest dowód nieprzyjaźni“, kiedy zaczyna się tym, które upadają, pomagać, jest źle, bo „skąd ci ludzie do tego przychodzą“ —

kiedy burmistrz nie zajmuje się sprawami małorolnych, jest źle, wołacie: „patrzcie, jaki to przyjaciel rolników“ — kiedy się do nich zwróci, jest źle, „bo cele są nieznane“ —

kiedy „Gazeta rzesz.“ nie zajmuje się sprawami związanemi z religją, jest źle, bo to wynika ze stosunku burmistrza do Husa (!) (na tem tle, tości sobie na łgarstwach użyli do syta), kiedy „Gazeta rzesz.“, wraz z przejawami aktualnemi, sprawami temi się zajmuje, jest również źle, „bo tam siedzą masony — a zresztą wśród ludności świeckiej do tego kompetentni są tylko faryzeusze z „Ziemi rzesz.“

kiedy się pisze, że ujadaniem publicystycznem „Ziemi rzesz.“ zajmuje się 5 do 6 osób, odwołujecie się do 1.200 głosów dosejmowych i zarzucacie, że burmistrz jest tylko jeden, ale wypada wam z głowy, że on miał 2.800 głosów dosejmowych —

kiedy inni, — „Gazeta rzesz.“ — zajmują się polityką, to źle, kiedy buffony z „Ziemi rzesz.“ — to naturalne —

kiedy się o was pisze waszym własnym stylem, to źle, nazywacie to skandalem, odwołujecie się do opinji swych kół, kiedy się o was nie pisze, utyskujecie (prawdziwie humorystycznie), że się was „przemilcza“ — a to także źle.

Mały nawias: W pewnym programie opuściliśmy nazwisko dra Niecia, bośmy szerokich warstw społecznych nie chcieli zrazić do tego punktu owego programu — a czyśmy mieli rację i jeśli p. Nieć myśli, że się „zasłużył“, to niech się co do tego punktu zapyta osoby niezainteresowanej o zdanie, jak ta zasługa wypadła — (samo niebo nad nią zapłakało).

I tak dalej. —

To tylko kilka przykładów z brzegu. —

W Rzeszowie jest w zwyczaju przysłowie: „Dajcie się wypchać“ —

naprawdę wasze wypociny polemiczne (nie mówiąc już o waszych artykułach (!) i informacjach) na nic więcej nie zasługują ponad ten popularny frazes: „Dajcie się wypchać“.

KRONIKA.

Pow. Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Rzeszowie urządza zebranie powiatowe, które odbędzie się w sali ratuszowej miasta Rzeszowa w piątek dnia 13 czerwca b. r. o godz. 11 rano. Na zjazd przyjadą posłowie pp. Dieduszycki i Kosydarski, omówią ostatnie wypadki na terenie Sejmu, oraz przedstawią program gospodarczy obecnego Rządu. Po referatach dyskusja. Wstęp za zaproszeniami.

Promocja. P. Adam Przyboś otrzymał dnia 5 b. m. tytuł doktora filozofji na Uniwersytecie Jagielońskim.

Koło przyjaciół harcerzy zawiązało się w dniu 3 b. m. w sali ratuszowej. Po zagajeniu sprawy przez star. dr. Friedricha i zreferowaniu statutu przez p. kpt. Magdziarza, po krótkiej dyskusji zapisało się ze zaproszonych z górą 50 osób na członków — poczem wybrano zarząd, w którego skład weszli obok dyrektorów szkół średnich i powszech. (p. p. Lebiedzki, Wilk, Rożkiewicz) p. p. dr. Friedrich, ppłk. Jędrychowski (wybrany przewodniczącym koła), dalej p. p. inż. Ilgner, prof. Brach, Cypryś, Kocowski i p. Nowosławska. Wybrano też komisję rewizyjną złożoną z 6 osób. Po zebraniu ogólnem nastąpiło natychmiastowe ukonstytuowanie Zarządu.

Ofiary na kościół Poreformacki. Na kościół Poreformacki złożono: P. Paweł Jajugowski zamiast wieńca na trumnę Anny Jajugowskiej 20 Zł. Ofiarodawcy „Bóg zapłać!“

Ks. Franciszek Kisiel
kapelan

Wynik egzaminu dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie. Ustny egzamin dojrzałości w seminarjum męskiem odbył się w czasie od 2 do 4 b. m. włącznie, pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Marcina Wołowca. Do egzaminu ustnego dopuszczono 20 kandydatów. Jednego kandydata po egzaminie piśmiennym odsunięto od dalszej części egzaminu. Egzamin dojrzałości złożyli: Brzęk Ferdynand, Duljan Michał, Durda Henryk, Dynia Andrzej, Grodecki Michał, Kadyło Stanisław, Kacienko Piotr, Kłeczek Józef, Koryl Sebastjan, Kusy Antoni, Leja Józef, Leja Kazimierz, Marszałek Władysław, Müller Jan, Nazimek Antoni, Pisarek Jan, Pochwał Stefan, Tomaszek Jan, Wołoszyn Tadeusz. Jednego ucznia reprobowano. Matura eksternistów jest w toku.

Wieczór muzyki i tańca klasycznego urządza we środę 11 b. m. w sali Sokoła Szkoła muzyczna Towarzystwa muzycz. Lutnia w Rzeszowie. W programie utwory Chopina, Liszta, Moszkowskiego, Delibesa, Mendelsohna i innych. Nie wątpimy że publiczność rzeszowska zechce usłyszeć i zobaczyć naszych adeptów sztuki i tłumnie zapełni salę Sokoła. Bliższe szczegóły w afiszach.

Wielkie zawody konne oficerów, podoficerów i ułanów 20 p. u. odbędą się w niedzielę 8 b. m. w koszarach za Wisłokiem o godz. 3 pop. Program bardzo urozmaicony. Muzyka ułańska, wstęp 3 Zł, 1·50 Zł i 50 gr.

Sięgnij obywatelu rzeszowski do kieszeni. Nie wymawiamy nikomu i niczego, wszystko jest ładne i szlachetne, wszystko cele pożyteczne, a jednak — trudno wszystkiemu podołać. Weźmy przykładowo ostatnią niedzielę 1 czerwca b. r.

Komitet Straży pożarnej w Zaczerniu urządził sobie poświęcenie sikawki i sztandaru, rozesłał tedy do rzeszowskiej publiczności gwoździe. Młodzież seminarjalna uzyskała również swój sztandar, Komitet nie żałował publiczności pamiątkowych gwoździ, — całkiem była na miejscu składka na budowę kaplicy „Cudu Wisły“, — po mieście rozstawiono stoliki na „Kroplę mleka“, — w Sokolskim ogrodzie urządzono zabawę ogrodową z przeznaczeniem dochodu na „Kolonje lecznicze“, — w ogrodzie miejskim urządzono festyn na dochód stowarzyszenia sług „Św. Zyty“.

Czcigodni Państwo, czy to nie za wiele na jeden dzień — czy nie lepiej byłoby dla tych wszystkich celów rozdzielić realizację ich na różne terminy — zwłaszcza na dzisiejszym przednowku.

Składki po ulicach miasta powszednieją. Dawniej uprawiano je tylko w niedziele i święta, teraz się i dzionkom dostaja powszednim. Odczuwa się to w rezultatach: odbyta niedawno składka na ubogich Tow. Wincentego à Paulo przyniosła z górą 250 Zł — ostatnia składka na „Kroplę mleka“ z górą 230 Zł (swoją drogą ta ostatnia odbywała się w dniu sześciu rozmaitych imprez składkowych w Rzeszowie). Wyniki bardzo różne od dawnych, kiedy składki przynosiły po 400 do 700 Zł. Czy nie byłoby wskazanem przeprowadzić w tych sprawach jakąś ograniczającą reformę.

Tydzień Czerwonego Krzyża zainaugurował odczyt inż. Ludwika Makana, poprzedzony serdecznem słowem wstępnem p. Musiała o idei Czerwonego Krzyża i wzywający do popierania tej ogólnoludzkiej idei. Po popisach muzycznych orkiestry ułańskiej i słowie wstępnem wygłosił p. inż. Makan niezmiernie interesujący odczyt o swej podróży, na Sumatrę, gdzie przez 5 lat przebywał. Niezmiernie ciekawe szczegóły poznane z autopsji, charakteryzujące kraj, i jego florą i faunę, mieszkańców i stosunki gospodarcze wysłuchała zgromadzona publiczność z ogromnem zainteresowaniem, dziękując prelegentowi burzliwemi oklaskami. Niestety publiczność, przeważnie stale na tego rodzaju odczytach widziana część inteligencji rzeszowskiej, niedopisała z pośród tych których najchętniej widziałoby się na tego rodzaju odczytach t. j. z pośród młodzieży. Kultura kina przeważa jak zwykleale gdzież zachęta ze strony rodziców, bo w tym wypadku sam wpływ szkoły nie wystarczy a wstępy, po 30 gr., nawet w dzisiejszych czasach były bardzo niskie.

Właściciele różnych lokali żalą się na kradzieże egzemplarzy „Gazety rzesz.“. Gazeta, którą odebrano w sobotę, ginie już w niedzielę, a napewno w poniedziałek. Dowiadując się o tem, możemy przypuścić, że kradzieży nie powodują umieszczone w „Gazecie rzesz.“ rzeczy przyjemne i ciekawe, bo kto je potrzebuje, ten gazetę kupi — ale raczej rzeczy dla ludzi nieprzyjemne, które się przeto chce z przed oczu bliźnich usunąć — zresztą — czort znaje — najlepiej niech właściciele lokalów kupują drugie egzemplarze — przez wydatek 20 groszy nie zbankrutują — a postawią na swojem.

Kradzież listów zagranicznych w tut. Urzędzie pocztowym. Przy sposobności czyszczenia dołów kloacznych w gmachu pocztowym w dniu 27 ub. m. robotnicy, zajęci czyszczeniem, znaleźli w kanale mnóstwo otwartych listów. Powiadomiona o wypadku policja, poprowadziła poszukiwania na własną rękę, wyławiając przy pomocy donajętych robotników mnóstwo dalszych listów. Dochodzenia stwierdziły, że z listów powyjmowano dołączone banknoty, zarobione znojną pracą naszych emigrantów w Niemczech i Francji, zaś listy powrzucano do kloaki. Śledztwo, mające na celu wykrycie winnych, w toku. Dotychczas aresztowano dwóch funkcjonarjuszy poczty, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo są trzymane w tajemnicy. Dla ulżenia organom śledczym w żmudnej pracy powinna publiczność, mogąca dać pewne dane łączne z tą sprawą, skierować swe informacje do oddziału śledczego Policji państwowej w Rzeszowie przy ul. Skarbowej.

Przykre łotrostwo skonstatowano w zagajniku na Łysej górze. Na przestrzeni pół metra kwadratowego zdarto korę ze stuletniego dębu, zdaje się jako produkt leczniczy. Dąb może uledz zniszczeniu. Magistrat wyznaczył nagrodę 20 Zł za wykrycie sprawcy.

II Wielka Loterja Fantowa Związku Strzeleckiego „Strzelot II“. Chciałbyś mieć swój własny rower, by odbywać latem ciekawe wycieczki krajoznawcze? Nie masz jeszcze w domu aparatu radjowego, który niesie wieści z całego szeregu niezbędnych, a praktycznych przedmiotów codziennego użytku i nie jesteś w stanie ich kupić? — Jeżeli masz choć trochę szczęścia, zdobędziesz to wszystko łatwo, kupując za jeden złoty los II Wielkiej Loterji Fantowej Zw. „Strzelot II“

Loterja ta bowiem, w spisie blisko 20.000 franków przeznaczonych do wygrania, ma cały szereg cennych przedmiotów jak: motocykle, rowery, konie wierzchowe i robocze, krowy mleczne, maszyny do szycia i pisania, gramofony, meble, a nawet dwa auta dwu i czterc osobowe. Kupić los za jeden złoty opłaca się całkowicie, bo najskromniejszy fant przedstawia wartość 5 złotych.

Ciągnienie tej loterji w dniach 28 — 30 lipca b. r. Losy wysyła Biuro Loterji: Warszawa, Wilcza 55, m. 14, konto P. K. O. 21.880.

Wstępujcie do L. O. P. P.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.